

KS. PAWEŁ BORTKIEWICZ <sup>a,®</sup>

 0000-0002-8851-4254

<sup>a</sup> Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Wydział Teologiczny;  
Zakład Teologii Systematycznej, ul. Wieżowa 2/4, 61-111 Poznań, PL

<sup>®</sup> Bortkiewicz@GMail.Com

## KONFRONTACJA MARKSIZMU Z CHRZEŚCIJAŃSTWEM W SPOŁECZNYM NAUCZANIU BŁ. STEFANA WYSZYŃSKIEGO Historia i terażniejszość

**Słowa kluczowe:** Stefan Wyszyński, ideologia, marksizm, neomarksizm, chrześcijaństwo, Włocławek.

**Streszczenie:** Artykuł wydobywa z bogatej spuścizny bł. prymasa Stefana Wyszyńskiego dwa tematy, precyzyjnie określone na początku jego pracy naukowej, jak i na początku jego posługi biskupiej. W całości dotyczą one konfrontacji ideologii marksistowskiej z chrześcijaństwem. Nauczanie bł. Stefana Wyszyńskiego pozwala precyzyjnie określić cechy marksizmu wydobyte w sposób profetyczny i dlatego mające zastosowanie do współczesnego neomarksizmu. Ten wątek był podejmowany w twórczości naukowej ks. Stefana Wyszyńskiego w okresie jego pracy naukowej i redakcyjnej we Włocławku w latach trzydziestych XX wieku. Na początku swojej posługi biskupiej w Lublinie biskup Stefan Wyszyński przedstawił w sposób syntetyczny i oryginalny siłę chrześcijaństwa. Lektura tych tekstów wydaje się być szczególnie pouczająca w dobie współczesnej, w której z jednej strony dokonuje się neomarksistowski „marsz przez kulturę i instytucje” (niekiedy można odnieść wrażenie,

---

KS. PROF. DR HAB. PAWEŁ BORTKIEWICZ (1958–). Kapłan (1983) Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej; mgr (teologia, 1983, KUL, Lublin); mgr lic. nauk teologicznych (t. moralna, 1986, KUL, Lublin); dr nauk teologicznych (t. moralna, 1989, KUL, Lublin); dr hab. nauk teologicznych (t. moralna, 1995, ATK, Warszawa); prof. nauk teologicznych (2007). Dziekan (2002–2008) Wydziału Teologicznego, UAM, Poznań; członek (2003–) Komitetu Nauk Teologicznych PAN.

że także kościelne), a z drugiej strony, nieprzemijającą pozostaje siła i oryginalność wiary chrześcijańskiej.

Truizmem jest stwierdzenie, że myśl społeczna prymasa Wyszyńskiego zyskała dzisiaj na ogromnej aktualności. Jak bowiem wskazywał św. Jan Paweł II w Krakowie w 1997 roku: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie. Otwiera się tutaj szerokie pole działania właśnie dla uniwersytetów, dla ludzi nauki. Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne zagrożenie dla człowieka”<sup>1</sup>.

Trwa spór o człowieka, o jego tożsamość, o jego podmiotowość, o dobrze rozumianą godność, która jest wyjątkową wartością człowieka pośród świata, także istot poniekąd jemu najbliższych. Właściwe rozumienie podmiotowości i godności człowieka zostaje dzisiaj dodatkowo zagrożone przez tendencje antropologiczne, które pozbawiają osobę ludzką jej tożsamości w wymiarze biologicznym.

Konsekwencją tego sporu jest nasilający się spór o małżeństwo i rodzinę. Elementem tego sporu staje się próba fałszywej promocji godności kobiety, na którą zwracał już uwagę kardynał Wyszyński: „jakże można zrównać to, co pod wieloma względami równe lub nawet wyższe, ale pod innymi względami na pewno jest różne. Bo trudno mówić: równe czy niższe, po prostu różne, odmienne, bo różne i odmienne są zadania mężczyzny i kobiety, choć wykonywane razem”<sup>2</sup>.

Bezcenne współcześnie stają się refleksje kardynała Wyszyńskiego na temat narodu, jego suwerenności kulturowej. Nabiera to dobitnego znaczenia w kontekście tak zwanych federalistycznych wizji Europy autorstwa Altiero Spinelliego czy Richarda Coudenhoff Kalergiego, a jeszcze bardziej współcześnie w ujęciach prominentnych polityków Zachodu i wyjątkowo lojalnych wobec nich polityków polskich.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydz. Teologicznego UJ, Kraków, kolegiata św. Anny, 8 VI 1997*, <http://mateusz.pl/jpii/witamy/0904.htm> [12.01.2023].

<sup>2</sup> S. Wyszyński, *Kobieta pomocą. Do przyszłych matek Narodu*, w: *te n ́e, Uświęcenie pracy zawodowej*, Paris 1963 s. 56.

Bezcenne stają się refleksje dotyczące rozumienia państwa jako *bonum commune*. Ta kategoria podobnie jak kategoria Rzeczypospolitej jako dobra wspólnego wydają się być niejednokrotnie dziś zarzucone w dobie politycznej gry o tron, naznaczonej makiawelistyczną wizją polityki jako techniki zdobycia, sprawowania i utrzymania władzy.

Także prymasowskie refleksje dotyczące praw osoby ludzkiej, genezy tych praw i ich rozumienia w kontekście nie arbitralnych decyzji suwerenów, ale w kontekście godności osoby ludzkiej są dzisiaj niewątpliwie przestrożą i wyzwaniem.

Warto jednak zwrócić uwagę na dwa czynniki szczególnie istotne w ocenie profetycznej myśli Stefana kardynała Wyszyńskiego. Obydwa wywodzą się z lat jego młodości. A zatem z okresu, w którym młody ks. Stefan Wyszyński uczył się niezależnego i autonomicznego oglądu rzeczywistości. Pierwszy tekst pochodzi z roku 1938, drugi został opublikowany w drugim roku posługi biskupiej, w 1947 r.

Rok 1938 przypada na okres pracy ks. dr. Stefana Wyszyńskiego we Włocławku. W tym czasie pełnił on obowiązki promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego oraz kierował Sodalicją Mariańską Ziemiań Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej.

Od roku 1931 był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i sekretarzem „Ateneum Kapłańskiego”. W tymże seminarium wykładał społeczną naukę Kościoła, ekonomię, a w pewnym okresie także prawo kanoniczne. Od 1933 r. był redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego”<sup>3</sup>. Sam wiele publikował<sup>4</sup>. To właśnie w tym czasie powstał i został opublikowany we Włocławku tekst dotyczący istoty bolszewizmu.

---

<sup>3</sup> Łatwo zauważyć, że ks. Stefan Wyszyński miał niewątpliwie świadomość już zarysowanego dziedzictwa wydawanego periodyku i jego znaczenia. Po latach, w rocznicowym spotkaniu wyrażał głęboki szacunek twórcom i pierwszym redaktorom tego czasopisma: „«Ateneum» powstawało w niesłychanie trudnych czasach. Był to przecież okres – wprawdzie rozluźniającej się nieco pod wpływem ruchów społecznych – niewoli, jednakże zawsze niewoli. Polska, chociaż podzielona kordonami, nie straciła żywej więzi jedności z Polakami Wielkopolski, Pomorza, Śląska, Małopolski, Lwowa, Wilna, dalekich Kresów. Właśnie «Ateneum» miało tę ambicję, że sięgało nie tylko daleko na Zachód do centrów kultury katolickiej, ale jednoczyło Polaków ze wszystkich zaborów. To była śmiała próba, ale była ona świadectwem, że Polska nie straciła pragnienia, by być wolną, by być u siebie w domu, że pragnie pracować zespólna, energiami swoimi związana. To była wielka zasługa ówczesnych poczynań redaktorów «Ateneum»”. S. Wyszyński, *Przemówienie na akademii pięćdziesięciolecia „Ateneum Kapłańskiego”*, AtK, 58(1959), z. 1–3, s. 384.

<sup>4</sup> Warto w tym miejscu nadmienić, że Włocławek na mapie międzywojennej Polski stanowił znaczący ośrodek prasowy umożliwiając duży swobodę druku i przekazu treści katolickich. We Włocławku istniała Księgarnia Powszechna oraz Drukarnia Diecezjalna, a także dostępne

Prowadził także pracę społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Zorganizował Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej.

Nie sposób nie zauważyć w tym miejscu kontekstu historycznego tego okresu życia księdza Stefana Wyszyńskiego. Okres międzywojnia to okres nasilającej się propagandy ateistycznej i antyklerykalnej. Pisząc o tej propagandzie ks. Wyszyński przywoływał jej slogany, że „Kościół uciska wiedzę, pali wynalazki”, „nie istnieją bajeczki opowiadane przez Kościół”, „religia jest jadem dla dzieci”, „od rewolucji światowej dzieli tylko Chrystus” (to słowa Stalina), „zakonnicy są agentami caratu”<sup>5</sup>. Był to czas, w którym w Związku Sowieckim do 1938 roku zamknięto około 14 tysięcy świątyń, a do połowy 1936 roku zabito ponad 42 000 duchownych.

Przywołana przez ks. Wyszyńskiego w „Ateneum Kapłańskim” diagnoza jednoznacznie odzwierciedlała faktyczny stan założeń idei socjalistycznych i komunistycznych. Mojzes Hess, założyciel niemieckiej partii socjaldemokratycznej pisał w swoim *Czerwonym Katechizmie*: „Czarne to kler! [...] Ci teologowie są najgorszymi z arystokracji. Kapłan rzeczywiście wykląda księżętom o uciskaniu ludu w imieniu Boga; po drugie – uczy, by lud pozwolił się kierować i wyzyskiwać w imię Boga; po trzecie wreszcie – stworzył on sobie szczególnie z idei Boga – wygodne życie na ziemi, radząc ludowi czekać na niebo. Czerwony sztandar ma być symbolem permanentnej rewolucji aż do ostatecznego zwycięstwa klas pracujących we wszystkich krajach cywilizowanych, aż do stworzenia czerwonej Republiki [...] Rewolucja socjalistyczna jest moją religią”<sup>6</sup>.

---

były następujące publikatory: „Słowo Polskie”, „Gazeta Niedzielną”, „Tygodnik Polski” (wydawany z polecenia bp. K. Radońskiego w latach 1933–1939, miał charakter religijny, oświatowy i społeczny) oraz inne – adresowane do konkretnych grup społecznych – „Charitas Christi”, „Wskazania Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku” (stanowił miesięcznik o największym zasięgu, docierał do wszystkich zarządów Akcji Katolickiej, w każdej diecezji i parafii), „Wzorowy Ministrant”, „Głos Młodzieży”, „Głos Związku Młodzieży”, „Przedświt”, „Wici”, „Wiadomości Parafialne”, „Włocławskie Wiadomości Parafialne”.

Największą chlubą diecezji włocławskiej było – istniejące od 1909 roku – „Ateneum Kapłańskie” oraz „Kronika Diecezji Włocławskiej” (od 1907 r. – „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”; od 1927 r. – „Kronika Diecezji Włocławskiej”) mające wyraźne aspiracje naukowe. Por. M. Laskowska, *Praca dziennikarska i redaktorska ks. Stefana Wyszyńskiego w latach 1924–1946*, „Studia Prymasowskie”, 3(2009), s. 160; por. także W. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku*, w: *Włocławek. Dzieje miasta. Lata 1918–1998*, t. 2, red. J. Staszewski, Włocławek 2001 s. 237–239.

<sup>5</sup> Por. S. Wyszyński, *Nowe metody walki religijnej w Rosji sowieckiej*, AtK, 31(1933), s. 159–165.

<sup>6</sup> Cyt. za: *Marxizm i satanizm*, Warszawa 1982, s. 13–15.

W tym kontekście na uwagę zasługuje przenikliwość umysłu młodego kapłana, naukowca i duszpasterza, który właśnie w okresie międzywojennym wsłuchany niewątpliwie w głos Kościoła, Jego Magisterium, a zarazem krytycznie interpretujący wydarzenia ideowe i polityczne, potrafił w sposób przenikliwie prawdziwy ocenić zagrożenia ideologii marksistowskiej. Postrzegając jej siłę oddziaływania, nie zrezygnował zarazem z przekonania o oryginalności i sile chrześcijaństwa.

O tej sile i oryginalności chrześcijaństwa przekonywał ks. Wyszyński jako duszpasterz i jako teolog krok dawał temu wyraz w swoich publikacjach w „Ateneum Kapłańskim”, jak i w swoim przepowiadaniu.

Interesującym dopełnieniem głosu przestrogi z okresu wrocławskiego może być głos z okresu lubelskiego, po sakrze biskupiej przyjętej 12 maja 1946 roku. Jest to tekst pochodzący z roku 1947. Był to czas odbudowy zniszczeń powojennych, czas podejmowania nadziei wbrew nadziei. Był to czas, w którym złowrogie przedwojenne intuicje dotyczące inwazji bolszewizmu zyskiwały swoją straszliwą i porażającą aktualność. O swojej posłudze w Lublinie biskup Wyszyński mówił:

„Jest to miejsce, gdzie postawiła mnie Opatrzność. Z woli Bożej mam być teraz ojcem tej ziemi, szczególnie wyniszczonej przez wojnę, ziemi, na której wszystko było do zrobienia od początku. Chrystus Pan chciał nauczyć nas sztuki łączenia spraw nieba i ziemi. Chciał ukazać harmonię rzeczy niebieskich i ziemskich, budząc w nas taką samą wrażliwość na sprawy niebieskie i ziemskie, nadprzyrodzone i przyrodzone. Chciał nauczyć nas Bożego chodzenia po ziemi i dążenia do nieba przez Bożą ziemię”<sup>7</sup>.

Trzeba zauważyć, że poczynione wówczas refleksje stały się tematem jego późniejszych wypowiedzi, osadzonych w nowym kontekście historycznym i politycznym.

### **Przeestroga przed bolszewizmem i neomarksizmem**

Spójrzmy na dwa fragmenty tekstu Stefana Wyszyńskiego *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, publikowanego po raz pierwszy we Wrocławku w 1938 r.

„Mimo woli nasuwa się przypuszczenie, czy to, co się współcześnie dzieje, nie jest zmianą taktyki międzynarodówki bolszewickiej. Organizowana dotychczas agitacja wśród mas robotniczych, włościańskich, nie dała bardziej widocznych owoców; zawiodły wystąpienia zbrojne, organizacje

---

<sup>7</sup> Cyt. za: [https://wyszynskiprymas.pl/cool\\_timeline/1946-1948/](https://wyszynskiprymas.pl/cool_timeline/1946-1948/) [11.01.2023].

terroru, strajków powszechnych, bojówek; organizacje stronnictw komunistycznych w łonie parlamentów europejskich – poza Niemcami – nie dały też godniejszych uwagi wyników, zawiodły również przygotowywane tu i ówdzie wybuchy rewolucji komunistycznej. Sowiety rzuciły się na propagandę wśród mas, za pomocą bibuły i słowa żywego; byliśmy świadkami istnego potopu popularnych ulotek, broszurek i pism. Potem chciano załatwić sprawę za jednym zamachem, łożąc wiele wysiłku na propagandę ruchu występowania z Kościoła, w nadziei, że masy, oderwane od religii, będą podatniejszym materiałem do agitacji, a gdy i to zawiodło – w ostatnich latach liczby występujących z Kościoła topnieją – obmyślono nową metodę. Metoda ta uderza w inteligencję, i jej stara się zaimponować kulturą bolszewicką. Punktem wyjścia dla tej nowej metody jest zachęcające stwierdzenie, że inteligencja właściwie zwykle staje na czoło przewrotów i rewolucji. By pozyskać inteligencję, bolszewizm dąży do wytworzenia wokół siebie kół sympatyków i przyjaciół, którzy by wyręczali w swoich krajach bolszewików, przez szerzenie przekonania o wartości bolszewizmu i zdobyczy rewolucji”<sup>8</sup>.

Diagnoza ks. Stefana Wyszyńskiego wydaje się poprzedzać o wiele późniejsze diagnozy procesu zwanego „marszem przez kulturę”, „marszem przez instytucje”, tak bardzo charakterystycznego dla neomarksizmu drugiej połowy XX wieku. Ksiądz Stefan Wyszyński dostrzega, za ledwie 20 lat po wybuchu rewolucji bolszewickiej, jej dynamizm, jej uwodzicielski urok i zarazem odsłania główne punkty i metody prowadzonego ataku. Nie pozostawia jednocześnie złudzeń tym, którzy ewentualnie daliby się uwieść zwodniczemu urokowi bolszewizmu. Pisze:

„«Kultura rodzącego się socjalizmu» pozornie tylko wyzwala masy, pogłębiając ich mękę tym, że podcina pierwsze wzloty, wtłaczając w ciasne ramy myślenia materialistycznego; pozbawiona duszy i tego, co jest *spiritus movens* dla każdej kultury – religii, okalecza twórczość młodej Rosji, tak iż nie można w niej dopatrzeć się niczego, co by zasługiwało na miano nowej cywilizacji. Uderza niesłychane ubóstwo myśli, zarówno w literaturze, poezji, malarstwie czy rzeźbie, w muzyce czy na scenie. Literaturę ograniczono do życia świata wytwórczego, do poezji wprowadzono zgrzyt trybów maszynowych i poszum pasów transmisyjnych, na scenę – nieco dekoracji przypominających zmechanizowane i ulepszone gilotyny, wnętrza fabryk jako tło dla człowieka – kolektynu”<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> S. Wyszyński, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, <https://teologiapolityczna.pl/ks-stefan-wyszynski-kultura-bolszewizmu-a-inteligencja-polska-tpct-8-> [12.01.2023].

<sup>9</sup> Tenże, *Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, cyt. za bezdebitowym wydaniem dokonany przez niezależną oficynę CDN: Warszawa 1982, s. 3–6, 13–23, 26–29 i 31–35.

Ksiądz Wyszyński jednoznacznie krytycznie wyrażał się o postawie i roli inteligencji polskiej, która otwarta na prądy lansujące liberalizm czy marksizm, nie chciała nawet poznać zrębów katolickiej nauki społecznej, tkwiąc w przekonaniu, że Kościół nie ma nic do powiedzenia w dziedzinie gospodarczej<sup>10</sup>.

Ks. Stefan Wyszyński był świadom tego, że inteligencję polską popycha ku materializmowi marksistowskiemu nie realna bieda materialna, ale zwodniczy urok ideologii<sup>11</sup>. Nie ukrywał z tego tytułu rozgoryczenia, pisząc:

„lekcja bolszewizmu jest również ostrzeżeniem dla naszej inteligencji, tak obojętnej dla spraw katolickich, tak opieszalej we współpracy z Kościołem. Może przedstawienie jej grozy płynącej z Bolszewii nauczy ją więcej ufać Bogu niż sobie”<sup>12</sup>.

Gorycz konstatacji ks. dr. Wyszyńskiego przeradzała się w realny ból w obliczu sytuacji, w której ludzie z elit kultury i polityki nie tylko nie kryli prosowieckich sympatii, ale wyraźnie optowali za nastaniem w Polsce ustroju komunistycznego<sup>13</sup>.

Wśród postaci, o których pisał Stefan Wyszyński bez trudu można znaleźć konkretne nazwiska osób ewidentnie oddanych komunizmowi jak: Julian Tuwim, Władysław Broniewski, Wanda Wasilewska, Leon Kruczkowski, Jerzy Lec i bodaj najbardziej tragiczna postać z tego grona Henryk Dembiński, który z katolickiego ruchu „Odrodzenie”, z którym związany był także w czasach studenckich ks. Wyszyński, przeszedł do związku komunistów, a w 1941 roku został zastrzelony przez Armię Czerwoną<sup>14</sup>.

Przywołane syntetycznie fragmenty tekstu, jak i jego integralna lektura nie pozostawiają żadnych złudzeń. Marksizm i neomarksizm pozostaje rzeczywistością radykalnie antychrześcijańską i antyhumanistyczną. Wszelka próba oswojania tej rzeczywistości, cywilizowania jej, nawiązywania dialogu ideowego, w płaszczyźnie kultury są kompletnym nieporozumieniem. Warto zauważyć ten moment radykalnego nieporozumienia w sferze idei i kultury, zwłaszcza w kontekście faktu, że prezentujący tę postawę Stefan kardynał Wyszyński stał się zarazem pierwszym hierar-

---

<sup>10</sup> Por. tenże, *Inteligencja w przedniej straży komunizmu*, Katowice 1939, s. 138

<sup>11</sup> Por. tenże, *O młodym robotniku polskim. Przebudowa KZMM*, AtK, 42(1939), s. 501.

<sup>12</sup> Tenże, *Nowe metody walki religijnej*, AtK, 31(1933), s. 164.

<sup>13</sup> Por. tenże, *Inteligencja w przedniej straży*, s. 42–43.

<sup>14</sup> Por. [J]. Tomaszewicz, *Rewolucja w imię Ewangelii?*, <http://www.lewica.pl/index.php?id=9756> [12.01.2023].

chę Kościoła podejmującym porozumienie z rządem komunistycznym w ramach Realpolitik. Wydaje się, że płynie stąd wskazówka dla naszej współczesności – ukazująca z jednej strony bezdyskusyjną potrzebę koegzystencji w społeczeństwie pluralistycznym, ale ze świadomością totalnego braku porozumienia w sferze wartości i w sferze idei.

### Nieprzemijająca aktualność chrześcijaństwa

W 1947 roku ukazała się niewielka publikacja ks. biskupa Stefana Wyszyńskiego *Chrystus społecznik*. W tym, co można potraktować jako próbę wyjaśnienia tego tytułu, sam autor pisze:

„Chrystus nie głosił żadnego programu gospodarczego, nie zostawił żadnego systemu socjologicznego czy ekonomicznego, nie wdawał się w problemy gospodarcze, nie oceniał ich ani nie rozwijał. Chrystus Pan nie był ani wodzem ludu, ani obrońcą proletariatu, ani przywódcą rewolucji społecznej. Wszystkie te nazwy, obficie powtarzane w pismach socjalistów utopijnych i twórców dzieł historycznych, na użytek marksizmu pisanych, tracą przesadą i nieporozumieniem.

A jednak Chrystus Pan, żyjąc wśród spraw ludzkich i ówczesnych stosunków gospodarczych, nie mógł uniknąć kontaktu z nimi, musiał określić do nich swój stosunek, słowem czy też postawą, zwłaszcza gdy był bezpośrednio pytany. Ewangelia św. zawiera wiele takich zdań, z których można stworzyć ocenę różnych urządzeń gospodarczych”<sup>15</sup>.

Ksiądz biskup Stefan Wyszyński zwraca uwagę w niniejszej publikacji, w jaki sposób Chrystus Pan uzdalnia człowieka do życia społecznego, w jakim zakresie nauka Chrystusa wywiera bezpośredni wpływ na życie społeczno-gospodarcze i wreszcie, w jakim stopniu nauka Ewangelii ma charakter wychowawczy – wychowujący i formujący postawy do tego życia. Spośród całej treści tej publikacji warto wydobyć dwa krótkie fragmenty. Jeden z nich dotyczy konfrontacji, która w dobie współczesnych stereotypów wyraża się w wizji laickości jako synonimu postępu i katolicyzmu jako synonimu zacofania, wsteczności.

Ks. biskup Wyszyński bardzo zwięźle rozwija ten wciąż istniejący stereotyp:

„Wszelkie dążenia kulturalno-społeczne, przemiany moralne, a za nimi i rewizjonizm gospodarczy czerpią swe źródło z ducha Ewangelii św. Tylko w krajach na wskroś pogańskich nie ma właściwie dążeń do odmiany czło-

---

<sup>15</sup> S. Wyszyński, *Chrystus społecznik*, <http://christianitas.org/news/chrystus-spoecznik/> [12.01.2023].



wieka i form współzycia ludzkiego. Państwa ateistyczne i totalistyczne mają skłonność do stabilizacji form ustrojowych. Natomiast Królestwo Niebieskie na przestrzeni wieków zawsze jest podobne do człowieka – gospodarza, który wydobywa ze skarbcza swego nowe i stare rzeczy. Głowa tego Królestwa jest zawsze „Ojcem przyszłego wieku” – kroczy więc z pokolenia na pokolenie na czele pochodu postępu.

Tym tłumaczy się stałe dążenie do uszlachetnienia ludzkości, do postępu, do kultury, dobrobytu – w krajach chrześcijańskich, a zastój, inercja, poddanie się nędzy i biedzie – cechują kraje pogańskie<sup>16</sup>.

Oczywiście, w dobie spojrzenia globalistycznego na postęp gospodarczy i ekonomiczny powyższa diagnoza może wydawać się nieadekwatna. Można przecież stawiać tezę, że znaczącym obszarem współczesnego postępu są kraje azjatyckie, zdecydowanie niechrześcijańskie, a także kraje Zachodu, zdecydowanie ulegające presji dechrystianizacji. Warto jednak przywołać jeszcze jeden fragment myśli biskupa Stefana Wyszyńskiego, który zdaje się wskazywać na istotne źródło problemu. Być może bowiem jest tak, że marazm chrześcijaństwa wynika nie z jego istoty, ale przeciwnie – z jego powierzchowności, która nie podjęła autentycznego radykalizmu Ewangelii Chrystusa Pana. Stefan Wyszyński stwierdza:

„Gdy człowiek pozna swą godność, wyższe dążenia Boże, w sobie siły duchowe, pragnienie czegoś lepszego i wyższego – rozpoczyna się w nim dążenie społeczne, szukanie dróg reformy, odmiany, powstają prądy i kierunki społeczne i gospodarcze, usiłujące wprowadzić ideały w czyn. Chrześcijaństwo tak dalece ośwładnęło ludzkość tym pragnieniem odmiany, że zmierza ona ku reformie, nawet nieświadoma przyczyn swego niepokoju społecznego. Do Ewangelii nawiązują nie tylko katolicy społeczni, ale nawet socjaliści i komuniści, a ludzie odbiegli od dogmatów Kościoła nadal żyją zasadami moralnymi chrześcijaństwa i piastują w sobie chrześcijańską tęsknotę innego, lepszego świata. Na dnie wszystkich niemal współczesnych dążeń społecznych spoczywa ziarno gorczyczne Ewangelii<sup>17</sup>.”

### **Kilka wniosków**

Wydobyty z bardzo wielkiego bogactwa myśli społecznej bł. prymasa Wyszyńskiego jeden element stanowiący swoistą dialektykę marksizmu i katolicyzmu wydaje się być dzisiaj szczególnie godnym przywołania.

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

Stefan Wyszyński w okresie swoich twórczych poszukiwań intelektualnych stał się uczestnikiem i świadkiem zmagania ideologii marksistowskiej z katolicyzmem. Przywołane teksty pochodzą z okresu, w którym sytuacja wydawała się być poniekąd otwarta, choć rok 1947 zdawał się już wskazywać na jednoznaczne ukształtowanie się mapy ideowej w powojennej Polsce. Stefan Wyszyński, który został prymasem po śmierci kardynała Hlonda w 1948 roku, był tego coraz bardziej świadomy. Cztery lata po objęciu stolicy prymasowskiej, kiedy doświadczenie weryfikował o wszelkie spekulacje, pisał: „i dziś [Kościół] nie zdumieje się, choćby ujrzał, że świat jest komunistyczny. Wyjdzie z tym samym spokojem Oracza siał ziarno swoje. I dlatego Kościół polski ze spokojem wielkim staje wobec komunistycznej rzeczywistości, bez lęku, że musi współistnieć z tą rzeczywistością”. Na spotkaniu z redakcją „Tygodnika Powszechnego” odpowiadając na obawy co do szans katolickiej nauki społecznej w konfrontacji z komunizmem, stwierdzał: „Kościół składa swój stosunek do państwa, do każdego państwa, na podstawie swoich założeń filozoficzno-prawnych, dogmatycznych, społecznych, zawodowych”.

Prymas wykazywał w tym wszystkim nie tyle postawę konfrontacyjną, co postawę ewangelicznego zaangażowania. Trzeba zauważyć, że w tej postawie nie spotykał się niestety ze wsparciem środowisk inteligencji katolickiej. Tak jak diagnozował to już w okresie przedwojennym, ta inteligencja zniknęła z pola walki o ideał katolicki. Jak przypomina ks. Antoni Poniński w swoim tekście *Ewangelia kontra ideologie*<sup>18</sup>, Prymas Polski w 1952 roku w warszawskim kościele pw. Świętej Anny wypowiedział bardzo jednoznacznie diagnozę wskazującą na to, że wcześniej Polska właściwie nie miała katolickiej inteligencji, a sfery wykształcone ulegały relatywizmowi umysłowemu i moralnemu. Mówił o tym, że za wielu u nas „nikodemów”, a za mało gotowych za Chrystusem dźwigać ciężar dnia. Przywołanie postaci ewangelicznego Nikodema przychodzącego pod osłoną nocy do Chrystusa nabierało w kontekście polskim szczególnej wymowy poprzez skojarzenie z osobą autora *Listów Nikodema* Jana Dobraczyńskiego, który w okresie przedwojennym należał do działaczy katolickich zwalczających komunizm w środowisku intelektualistów, a po wojnie natomiast przystąpił do grupy PAX i jako przewodniczący PRON firmował później stan wojenny.

---

<sup>18</sup> Por. A. Poniński, *Ewangelia kontra ideologie: pogląd kardynała Wyszyńskiego na niektóre problemy społeczno-polityczne*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 11(2011), nr 10, s. 14–29.

Raz jeszcze trzeba podkreślić z całą oczywistością jednoznacznie krytyczną ocenę marksizmu i komunizmu dokonaną przez ks. dr. Wyszyńskiego i prymasa Wyszyńskiego w jego pasterskim nauczaniu. W artykule z 1938 roku ks. dr. Stefan Wyszyński zwracał uwagę jak „wystudzona religijność” i „zrujnowanie duszy człowieka przez niemoralność” stanowią najbardziej podatny grunt dla ekspansji komunizmu. „Najłatwiej ulegają komunizmowi ludzie bez zasad, czy to religijnych, czy moralnych, czy społecznych”<sup>19</sup>.

Błogosławiony Stefan Wyszyński wyróżniał też kolejne etapy na drodze ataku komunizmu na chrześcijaństwo. Jako punkt wyjścia diagnozował podrywanie autorytetu duchowieństwa i Kościoła katolickiego jako takiego. Z tym skorelowana była próba „podporządkowania prawom rozwojowym wszelkiej religii, nawet objawionej”. Następnym etapem stawało się rozpowszechnianie światopoglądu materialistycznego za pomocą literatury popularnej i prasy. Te same środki przekazu medialnego służyły kształtowaniu w szerokich kręgach opinii publicznej mniemania, że „moralność religijna” jest na usługach „moralności kapitalistycznej”. Wreszcie kolejnym etapem tej drogi była propaganda zmierzająca do „wyszukiwania kontrastów między religią a postępem, nauką a wiarą, religią a moralnością, etyką a polityką”<sup>20</sup>.

Warto, jak się wydaje, odnieść prymasowskie diagnozy do obecnej sytuacji. Truizmem jest stwierdzenie, że marksizm został w niej wyparty przez neomarksizm, walka klas została zastąpiona przez walkę płci, zmieniły się środki przekazu elementów propagandowych w tym sensie, że zostały bardziej unowocześnione. Niezmiennym, jak się wydaje, pozostaje drapieżna wręcz ekspansja ideologii wrogiej człowiekowi. Ideologii, która w swej istocie odrzuca prawdę o stworzeniu człowieka przez Boga, prawdę o obiektywnej naturze ludzkiej a wraz z nią odrzuca prawo naturalne, podstawy moralności, ładu społecznego, fundamenty moralne prawa stanowionego. Towarzyszy temu zdumiewająca miałkość i uległość środowisk, które w jakiś sposób deklarują się jako środowiska katolickie.

Znamy doskonale z wydarzeń życia publicznego wyrazy poparcia dla działań ewidentnie promujących ideologię neomarksistowską nawet ze strony duchownych katolickich. Wielu publicystów katolickich, wiele portali związanych z pojęciem katolicyzmu daje wyraz swoim poglądom

---

<sup>19</sup> Wyszyński, *Inteligencja w przedniej straży*, s. 133.

<sup>20</sup> Tamże, s. 21.

krytykującym tradycyjne stanowisko Kościoła i nauczanie Magisterium, wyrażając dezaprobatę motywowaną wiarą w postęp i w prymat kultury nad naturą.

To, co może zdumiewać, to fakt, że wewnątrz samego Kościoła wytwarza się przekonanie, że te środowiska stanowią partnera dialogu, że powinny być zapraszane, proszone o zajęcie głosu w toczących się dyskusjach na temat Kościoła i jego przyszłości. Tak zwana droga synodalna w Niemczech doskonale pokazuje, jak bardzo ten stan rzeczy jednoznacznie wpływa na ewidentne zniszczenie kościelności Kościoła, katolickości Kościoła.

W tym kontekście jawi się drugie przesłanie prymasa Wyszyńskiego wskazujące na oryginalność, świeżość i niezmienną siłę katolicyzmu. Pytanie, które może bulwersować, ale które warto sobie postawić w obecnym kontekście, to pytanie czy my wewnątrz naszego Kościoła wierzymy w tę siłę wspólnoty wiary, która płynie z faktu Jezusa Chrystusa żyjącego i działającego w naszym Kościele, działającego z mocą realnie zbawczą?

Może warto postawić to pytanie w kontekście toczącego się Synodu o synodalności. Nie chcąc podejmować w tym miejscu analizy czy choćby pytań rodzących się pod wpływem tego wydarzenia, można w tym miejscu przytoczyć jedynie dłuższy tekst kardynała Ratzingera powstały przeszło 50 lat temu, w roku 1970, a dotyczący pytania o demokratyzację Kościoła. Tekst powstał pod wpływem artykułu Karla Rahnera projektującego synod Kościołów narodowych obszaru niemieckiego w imię wolności i demokratyzacji Kościoła. Joseph Ratzinger pisał wówczas:

„z punktu widzenia chrześcijaństwa, czyli tego, to istotnie dotyczy Nowego Testamentu, niewielkie korzyści przynosi fakt, gdy ludzie namiętnie zajmują się problemami synodu. Nikt przecież nie staje się sportowcem tylko dlatego, że dogłębnie zajmuje się rozbudową Komitetu olimpijskiego. To, że funkcjonowanie aparatu kościelnego, mówienie o sobie i przypominanie o sobie stopniowo staje się dla ludzi obojętne, jest nie tylko zrozumiałe, lecz – patrząc obiektywnie z punktu widzenia Kościoła – także prawidłowe. Ludzie nie chcą wiedzieć coraz więcej o tym, w jaki sposób biskupi, księża i pełnoetatowi katolicy potrafią utrzymać swoje urzędy w równowadze, lecz to, czego Bóg od nich chce w życiu i śmierci, a czego nie. W ten sposób jednak są na właściwej drodze, ponieważ Kościół który zbyt wiele mówi o sobie, nie mówi o tym, o czym powinien mówić. Dzisiaj pod tym względem (i nie tylko pod tym) można stwierdzić znaczny upadek teologii [...]: wydaje się, że walka o nowe formy struktur kościelnych w znacznej mierze staje się jej jedyną treścią. Obawa, którą Henri de Lubac wyraził pod koniec Soboru, iż

może dojść do pozytywizmu samodzielności Kościoła, za którym w zasadzie stoi utrata wiary, nie jest, niestety, już tak bezprzedmiotowa”<sup>21</sup>.

Jakkolwiek poniższa teza może wydać się być zbyt śmiała, to można niekiedy odnieść wrażenie, że w niektórych kręgach Kościoła katolickiego usiłuje się rozwiązywać współczesne problemy i kryzysy przez pryzmat konstrukcji ideowych i metod zarządzania kryzysem na wzór korporacyjny. Nauczanie bł. Stefana Wyszyńskiego, wyrażone już w okresie jego posługi kapłańskiej a nie biskupiej, w okresie posługi profesora seminarium i posługi redaktora oraz publicyisty katolickiego, czyli w okresie wrocławskim, jednoznacznie demaskowało zagrożenia płynące ze strony ideologii marksistowskiej. Prymas w przeciwieństwie do prominentnych teologów Zachodu nie dał się uwieść żadnym aliansem marksizmu z chrześcijaństwem. Przestrzegał zarazem Kościół katolicki przed próbami takiego aliansu. W sposób szczególny kierował tę przestrożę do kręgów inteligencji katolickiej.

Towarzyszyła temu jednoznacznie wiara w oryginalność i siłę orędzia Ewangelii, w której Prymas znajdował źródło do przewyżczania stanów niepewności i kryzysu we współczesnym Kościele.

Jego nauczanie, zarówno w aspekcie diagnozy zagrożeń ideowych współczesnego chrześcijaństwa, jak i w zakresie prognozy odsłaniającej wiarygodność Ewangelii i Kościoła zasługuje w dobie współczesnej na szczególne zauważenie.

Prymas Stefan Wyszyński niewątpliwie jawi się dzisiaj jako swoista „odsiecz z Nieba”<sup>22</sup>.

## THE CONFRONTATION OF MARXISM WITH CHRISTIANITY IN THE SOCIAL TEACHING OF BLESSED STEFAN WYSZYŃSKI

### History and the present

**Key words:** Stefan Wyszyński, ideology, Marxism, neo-marxism, Christianity, Włocławek.

**Abstract:** From the rich legacy of Bl. Primate Stefan Wyszyński, the article extracts two topics, precisely defined at the beginning of his academic work, as well as at the beginning of his episcopal ministry. They are entirely about the confrontation of Marxist ideology with Christianity. The teaching of Bl. Stefan Wyszyński allows to define the features of Marx-

---

<sup>21</sup> J. Ratiznger, *Demokratyzacja Kościoła?*, w: tenże, *Opera omnia. Głosiciele Słowa i studzy waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, Lublin 2012, s. 156–157.

<sup>22</sup> Por. G. Kucharczyk, *Odsiecz z Nieba. Prymas Wyszyński wobec rewolucji*, Kraków 2021.

ism precisely which are prophetically extracted and therefore applicable to contemporary neo-Marxism. This thread was undertaken through the output of Fr. Stefan Wyszyński during his academic and editorial work in Włocławek in the 1930s. At the beginning of his episcopal ministry in Lublin, Bl. Bishop Stefan Wyszyński presented the power of Christianity in a synthetic and original way. These texts seem to be particularly instructive in the modern era in which on the one hand, the neo-Marxist “march through culture and institutions” (sometimes one may get the impression that also ecclesiastical ones) is made and on the other hand, the strength and originality of the Christian faith does not pass away.

## BIBLIOGRAFIA

Wyszyński S.

*Chrystus społecznik*, Poznań 1947, <http://christianitas.org/news/chrystus-spoolecznik> [12.01.2023].

*Inteligencja w przedniej straży komunizmu*, Katowice 1939.

*Kultura bolszewizmu a inteligencja polska*, Warszawa 1982, <https://teologiapolityczna.pl/ks-stefan-wyszynski-kultura-bolszewizmu-a-inteligencja-polska-tpct-8-> [12.01.2023].

*Nowe metody walki religijnej w Rosji sowieckiej*, AtK, 31(1933), s. 159–165.

*O młodym robotniku polskim. Przebudowa KZMM*, AtK, 42(1939), s. 495–503.

*Przemówienie na akademii pięćdziesięciolecia „Ateneum Kapłańskiego”*, AtK, 58(1959), z. 1–3, s. 384–387.

*Uświęcenie pracy zawodowej*, Paris 1963.

Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydz. Teologicznego UJ, Kraków*, kolegiata św. Anny, 8 VI 1997, <http://mateusz.pl/jpii/witamy/0904.htm> [12.01.2023].

Frątczak W., *Kościół rzymskokatolicki we Włocławku*, w: *Włocławek. Dzieje miasta. Lata 1918–1998*, t. 2, red. J. Staszewski, Włocławek 2001, s. 221–254.

Kucharczyk G., *Odsiecz z Nieba. Prymas Wyszyński wobec rewolucji*, Kraków 2021.

Laskowska M., *Praca dziennikarska i redaktorska ks. Stefana Wyszyńskiego w latach 1924–1946*, „*Studia Prymasowskie*”, 3(2009), s. 157–185.

Poniński A., *Ewangelia kontra ideologie: pogląd kardynała Wyszyńskiego na niektóre problemy społeczno-polityczne*, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*”, 11(2011), nr 10, s. 14–29.

Ratzinger J., *Demokratyzacja Kościoła?*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia. Głosiciele Słowa i służby waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, Lublin 2012, s. 156–157.

Tomasiewicz [J.], *Rewolucja w imię Ewangelii?*, <http://www.lewica.pl/index.php?id=9756> [12.01.2023].